



# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka 16.-20.5.2018

---

### Pomagamy w założeniu oddziału IFMR w Polsce

#### 1 dzień przyjazdu środa 16.05.2018 (Felix von Streit)

Długa i czasochłonna praca przygotowawcza Jörna i Alexa i naszych polskich pasjonatów motocykli, Pomaganie przyjaciółom w założeniu IFMR Chapter Polska zbliżało się do punktu kulminacyjnego w połowie maja. Silny zespół założycielski spotykał się w różnych miejscach, aby zająć się tym zadaniem. Tak było również w przypadku części ekipy, która przyjechała ze Szczecina.

16.05.2018, dzień, w którym chcemy wyruszyć razem z naszymi polskimi przyjaciółmi ze Szczecina. W tym celu Jörn zorganizował przyjazd niemieckich uczestników i ustalił, że spotkamy się o godzinie 13:00 na pierwszej stacji benzynowej na polskiej ziemi przy A6.

Ponieważ byłem tam trochę wcześniej i czekałem na resztę grupy, mogłem zaobserwować, że w tym czasie 3 duże grupy po około 30 Harleyów każda z różnych krajów europejskich przyjechały na tę stację benzynową z dużym hałasem i mocą, a także odjechały ponownie na wschód. Okazało się, że w Bydgoszczy odbywa się gigantyczny zlot Harley-Davidson.

Wtedy pojawili się pierwsi członkowie IFMR AGS, których bardzo szybko można było rozpoznać po typowym dla IFMR AGS motocyklu BMW. Stopniowo przybywali kolejni pasażerowie, a w końcu tymczasowy przewodnik Jörn ze swoim BMW.



Teraz, mając już lidera i nie pozostawieni samym sobie, wyruszyliśmy po przygotowaniach organizacyjnych i kilku krótkich rozmowach z szybką rundą zapoznawczą, ponieważ nie wszyscy pasażerowie się jeszcze znali. W ten sposób dowiadywaliśmy się od siebie nawzajem najważniejszych faktów i zapobiegaliśmy wszelkim formom możliwych "faktów alternatywnych". Jednocześnie po raz kolejny przypomniano nam o stylu jazdy Rotary i ogólnych zasadach zachowania podczas jazdy grupowej.

# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka 16.-20.5.2018

---



Ponieważ wszyscy byli już na miejscu zdecydowaliśmy się na długą trasę, nie tylko dlatego, że Jörn delikatnie dał nam wskazówki, którą trasę wybrałby jako dowódca, wyruszyliśmy przed planowanym czasem na wschód do Bydgoszczy.

Trasa o długości 350 kilometrów wiodła nas rzeczywiście częściowo bardzo pięknymi odcinkami przez Stargard, stamtąd drogą B 20 do Szczecinka, gdzie po około 220 bardzo przyjemnych kilometrach skręciliśmy na południe drogą B 11. Po 30 kilometrach dotarliśmy do Podgajów i skręciliśmy na północny wschód w kierunku Człuchowa przez kolejne 40 kilometrów drogą B 22. W Człuchowie ponownie skierowaliśmy się na południe przez kolejne 92 kilometry drogą B 25 do Bydgoszczy, gdzie wszyscy dotarliśmy do hotelu o tej samej porze i bezpiecznie, choćby ze względu na rotariański styl jazdy i przypomnienie go w porę (patrz sekwencja startu).



Czekało już na nas kilku niezależnych przybyszów i wielu polskich przyjaciół Rotarian. Z jednej strony przywitali nas bezpiecznym zapasem piwa dla Garagenseidel i wielką niespodzianką. Szczególnie miłe było to, że byli też rotariańscy przyjaciele z Bydgoszczy, którzy nie byli motocyklistami, ale przyjęli nas z największą gościnnością.

Niespodzianką był rejs statkiem po rzece Brdzie, która przepływa przez miasto Bydgoszcz. Gdy tylko dotarliśmy na łódź, zostaliśmy poczęstowani polskimi specjami i oczywiście piwem. Tu też było "oficjalne" powitanie przez Michała, który znakomicie zorganizował tę część wycieczki. Po ciekawym rejsie statkiem po bydgoskiej starówce, zacumowaliśmy, aby zwiedzić stare miasto z dala od Brdy krótkim spacerem. Mimo pysznego i wystawnego jedzenia na łodzi, polscy przyjaciele nie przepuścili okazji, by zaprosić nas na małą, skromną kolację w zabytkowym młynie, oczywiście nie bez małego piwa do niej.

# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka

16.-20.5.2018



Teraz jednak jeden lub drugi zauważył już lekkie oznaki zmęczenia. Wynikało to również z długiej i bardzo przyjemnej podróży i ponownie wsiedliśmy z Polakami na łódź, która zabrała nas z powrotem do hotelu i w kierunku łóżek. Na szczęście dla potrzebujących na pokładzie znajdowała się również toaleta z międzynarodową instrukcją użytkowania



Na koniec był mały kieliszek w hotelowym barze z kilkoma twardymi kolegami motocyklistami IFMR i dużo wyczekiwania na następny dzień, o którym będziemy informować osobno.

### Czwartek 17, 2018 Bydgoszcz – Lutry (Nora Köhler)

Chłodny poranek z niespokojnymi prognozami pogody, ale wszyscy wypoczęci i pewni siebie. Ruszamy o 9:30 rano – niestety pomniejszony o kolejnego odlatującego pasażera – w kierunku Lutry na Mazurach.

Miejmy nadzieję, że kombinezony przeciwdeszczowe zostaną zignorowane, a Jörn poprowadzi nas ze swoim zespołem na przedzie, najpierw spokojnie mijając wiele ciężarówek, a następnie małymi wiejskimi drogami przez piękny krajobraz. I nawet jeśli ponura pogoda w tym dniu nie sprawia, że uroki rozkwitają w pełni, to już teraz można się tego spodziewać: jesteśmy w drodze w odpowiednim sezonie! Kwitnące pola rzepaku jak okiem sięgnąć. Przeplatane świeżą zielenią i niedawno uprawianą ziemią. Przestrzeń



# IFMR-Objazd Mazurska Wycieczka 16.-20.5.2018

---

rozpościera się przed nami nieskończoną liczbą małych fal, przez które przejeżdżamy po całkiem nienaruszonych wąskich drogach, które wiją się między wioskami i polami.

Wspaniale obsadzonych w większości starymi drzewami. – a ponad tym to szczególne światło pod białymi chmurami.

Jedziemy i jedziemy i około południa zatrzymujemy się, a raczej utknęliśmy na nieznanym rynku i od razu jesteśmy atrakcją.



Pytania o kawiarnię, restaurację, toalety (!) są wprawdzie wszędzie odrzucane, ale – i tu jest dowód polskiej gościnności: sympatyczny pan zaprasza do swojego biura, by odwiedzić tam to miejsce (ku ogólnemu śmiechowi obsługi). Tymczasem, jedną lub dwie ulice dalej, inni pasażerowie mają „publiczną” toaletę odkrytą na placu budowy. Gdzie to wszystko się wydarzyło, pozostanie w tajemnicy, ale nieco później odpoczywamy w pobliżu Lubawy i patrząc na aplikacje meteo, na wszelki wypadek zakładamy kombinezony przeciwdeszczowe, ale nadal na wesoło.

# IFMR-Objazd Mazurska Wycieczka

16.-20.5.2018



Szybko pojawia się pierwszy drobny deszczyk, który daje nam poczucie, że nie ubraliśmy się bez powodu. Na kolejnym postoju na tankowanie ponownie zdejmujemy je (prawie wszyscy). Jest sucho, jesteśmy bardzo dobrze na czas, a do mety zostało tylko około 50 km.

Oczywiście na dobrze rozwiniętej autostradzie wpadamy wtedy w ulewny deszcz ze śniegiem! Leje. Podczas gdy ta ulewa zamienia się w normalny deszcz, my przedzieramy się przez małe wioski, strumyki, kałuże, błotniste, a także brawurowo ignorujemy znak zakazu przejazdu, którego po pewnym czasie słuchamy, bo to oznaczało jednak roboty drogowe i całkowite zatrzymanie. Do tego momentu "PapierNavi" Jörna działał znakomicie! Potem następuje intensywna wymiana doświadczeń na temat wyzwań związanych z nieznanymi objazdami i ambitną jazdą po świeżo położonym rozgrzanym asfalcie.

Postanawiamy zmienić objazd z planem "Przyjazd o godz. 15, druga godzin, jedź do projektu charytatywnego" na "kieruj tam jazdę". Ale dopiero po tym, jak - ściśle przestrzegając systemu nawigacji GPS - trafiamy do niewłaściwego pensjonatu i po rozmowie telefonicznej, pozwalamy sobie zdecydować się na bezpośrednią drogę na miejsce spotkania. Ale to nie ma znaczenia, bo cały ten objazd z placu budowy odbywa się w najcudowniejszym słońcu po takich pięknych ścieżkach i godzi wszystkich, którzy w ogóle musieli się pogodzić.

# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka 16.-20.5.2018



Przed domem dla niepełnosprawnych w Bisztynku czekają już na nas rotariańscy przyjaciele z Bisztynka, Litwy i Polski z organizatorem Tomkiem i Siostrą Arkadią. I grillowane mięso na **Firma na tydzień**; to także inna forma polskiej gościnności – przekąska przed wieczornym grillem nad jeziorem. Gdy tylko dotarliśmy na miejsce, z pensjonatu Romanowskiego, gdzie czekali na nas, podjechało kilku polskich maruderów pod dowództwem Alexa. Wesole, choć częściowo zaskoczone, witamy – wielka radość ze startu! Wypowiedzi siostry Arkadii są niestrudzenie tłumaczone przez Doro, która w najbliższych dniach będzie pełnić rolę tłumacza – podobnie jak Michał. Co byśmy bez nich zrobili! Następnie odbywa się zwiedzanie z przewodnikiem domu dla osób niepełnosprawnych, którego wsparciem finansowym jest projekt Rotary tego rajdu..



Siostra Arkadia poświęca nam dużo czasu i nikt nie może emocjonalnie uciec od tego, czego doświadczamy i widzimy. Pierwotnie w budynku tym mieścił się dom dziecka. Obecnie opiekuje się tu około 90 niepełnosprawnymi kobietami. Na parterze upośledzeni umysłowo, na 1 piętrze upośledzeni umysłowo i fizycznie, a na najwyższym piętrze skrajnie upośledzeni



# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka 16.-20.5.2018

---

umysłowo i fizycznie. Biorąc pod uwagę temat, wizyta jest bardzo trudna. Nie da się oprzeć wrażeniu, że narusza się prywatność tych ludzi, a nawet czuje się jak swego rodzaju gapie, gdyby nie niekiedy ogromna radość mieszkańców z różnorodności, jaką oczywiście dajemy im w ich codziennym życiu. Bez możliwości porównania, wyposażenie domu, który często otrzymywał darowizny od Rotary, wydaje się być dobre. Dowiadujemy się nie tylko o szerokiej gamie opcji terapeutycznych, ale także szczegółowo oglądamy odpowiednie pokoje. Od sypialni i łazienek, przez wyposażenie, po kuchnię i pralnię itp. Jesteśmy przekonani, że nasza (przyszła) darowizna zostanie wykorzystana we właściwy sposób.

Stąd już tylko krótka przejażdżka do naszego miejsca zakwaterowania, sielankowo położonego bezpośrednio nad jeziorem. Przy zameldowaniu z radością wręczamy loga IFMR Polska, plakietki z nazwiskami i koszulkę TourShirt i bez zbędnego zamieszania idziemy na grilla nad jezioro.



Oto długo wyczekiwany Garageseidel - i wreszcie znowu mięso. Krótkie przemówienia Alexa i Tomka, wyrażające ogromną radość na początku tej wycieczki czarterowej i przypominające nam o dedykowanej fazie odkrywania i planowania. Piękny zachód słońca kończy pierwszy wspólny wieczór nad jeziorem.

# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka

16.-20.5.2018





# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka 16.-20.5.2018

---



**piątek 18 maja 2018 (Frederic Enders)**

To był pierwszy dzień pierwszej rajdy IFMR Polska i to już było coś specjalnego. W tej założycielskiej podróży poprowadził nas Tomek.

Rozpoczęliśmy z naszego miejsca pobytu w Lutrach, małej wiosce położonej nad idyllicznym jeziorem. Pojechaliśmy przez Reszel do Leśniewa, gdzie w czasie II Wojny Światowej budowany był kanał łączący Mazury z Morzem Bałtyckim.

W Rynie, nad jeziorem Ryńskim zjedliśmy obiad złożony z tradycyjnych polskich dań. Mięso, ziemniaki, kapusta i kiszony ogórek dodały nam sił i mogliśmy dalej podziwiać wspaniałe mazurskie widoki i aleje starych drzew wzdłuż dróg.

Tomek prowadził nas do Sułowa, gdzie ujrzeliśmy halę z setkami starych motocykli z Polski, Niemiec, Francji i Anglii.

Po tej niespodziance skierowaliśmy się z powrotem do Lutr, a Siostra Arkadia skorzystała z przejażdżki z Jörnem.

O 18:45 ujrzeliśmy nasze jezioro. Obowiązkowy Garagenseidel i potem zapowiadany grill.

Myśleliśmy, że to dosyć atrakcji na dzisiaj, ale okazało się, że nie.

Dirk oficjalnie potwierdził założenie IFMR Polska, a pierwszym Prezydentem został Tomek Wiszniewski.

Ważnym punktem programu był projekt charytatywny. Dzięki wsparciu IFMR AGS 1800€ zostało przeznaczone na ortopedyczną ściankę wspinaczkową dla ośrodka, którym opiekuje się Siostra Arkadia

Po tak ciekawym dniu, przy wspaniałym jedzeniu, wśród wielu nowych rotariańskich przyjaciół i przy muzyce żab znad jeziora, szybko nadszedł poranek.



# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka

16.-20.5.2018



# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka

16.-20.5.2018



# IFMR-Objazd

Mazurska Wycieczka

16.-20.5.2018



# IFMR-Objazd Mazurska Wycieczka

16.-20.5.2018



**Sobota 19 maja 2018 r. (ponieważ jesteśmy międzynarodowi, ten dzień w języku angielskim)**

Tego ranka pogoda okazała się wreszcie piękna. Trochę wietrznie, ale poza tym idealne na przejażdżkę motocyklem.

Nasza liczna grupa wyruszyła do Giżycka na przejażdżkę łodzią po kilku malowniczych mazurskich jeziorach. Miejscowy Rotary Club Giżycko zaprosił nas nie tylko do podziwiania spektakularnej przyrody, ale także do obejrzenia (przynajmniej mimochodem) ich corocznych



# IFMR-Objazd

## Mazurska Wycieczka 16.-20.5.2018

---

regat żeglarskich, które organizują od wielu lat: niezwykle urokliwy widok zobaczyć łodzie poruszające się po torze wyścigowym.

Mieliśmy bardzo relaksującą 2,5-godzinną wycieczkę wokół jezior, co dało nam mnóstwo czasu na rozmowę lub po prostu cieszenie się słońcem. Jeszcze raz dziękujemy Klubowi za tę możliwość i gościnność na pokładzie.

Głównym tematem popołudnia była wizyta w "Wolfschanze", kwaterze głównej Hitlera podczas większości rosyjskiej kampanii podczas II wojny światowej. Wyjazd ten oznaczał spontaniczną zmianę w programie, która została ogólnie przyjęta z zadowoleniem. Kontrast nie mógł być bardziej wyraźny, przechodząc od spokojnej podróży łodzią do obozu Hitlera w tej odległej części Prus Wschodnich. Zwiedzanie pozostałości zabunkrowanego świata Hitlera i jego świty wciąż daje dobre wrażenie na temat niegdyś monstrualnych fortyfikacji postawionych w celu ochrony nazistowskich przywódców przed możliwymi atakami.

Stojąc w miejscu, w którym Claus Stauffenberg podłożył bombę, by zabić Hitlera, można pomyśleć o tym, jak wielu nieszczęściom i stratom ludzkim można by zapobiec, gdyby zamach się powiódł!

Z powrotem na rowerach jechaliśmy przez piękne pofałdowane tereny i pozornie niekończące się alejki, jedna alejka prowadziła w drugą. Od czasu do czasu można było zobaczyć bociana, siedzącego na słupie telefonicznym lub polującego na swoją zdobycz na łąkach. Cóż za piękny i niezwykle widok dla większości z nas.

Przed powrotem do naszego hotelu zrobiliśmy krótki postój w wyjątkowym "muzeum" z ogromną kolekcją naprawdę starych (zabytkowych) motocykli różnych narodowości. Szczególne wrażenie zrobiła kolekcja motocykli z wózkiem bocznym, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Motocykl Jörna z wózkiem bocznym, choć nie tak stary, byłby idealnym dodatkiem do tej kolekcji!

Po powrocie do hotelu wypiliśmy nasze zwykłe piwo ("Garagenseidel") siedząc na zewnątrz, a słońce ogrzewało nasze plecy.

Idealne zakończenie bardzo przyjemnego dnia nastąpiło nieco później wieczorem, kiedy to - pod przewodnictwem nowego prezydenta IFMR World Dirka Jesinghausa i gromkich wiwatów wszystkich polskich, litewskich i niemieckich motocyklistów - pierwszy polski oddział IFMR został oficjalnie założony przez Tomasza Wiszniewskiego, Jörna Ranke i Alexandra Heinelta.

Wszystkiego najlepszego w nowym rozdziale działalności!